

# 600 DNI RZĄDÓW BURMISTRZA (część 2)



**Słychać głosy, że najbardziej widocznym efektem zmiany burmistrza są dwa sekretariaty i zwiększenie zatrudnienia w urzędzie.**

- Jeżeli ktoś nie widzi wszystkich innych realizacji i koncentruje się na uszczypliwościach wobec mojej zastępczyni, to jest mi szkoda takiej osoby. Na początku kadencji przeprowadziliśmy reorganizację, a ja lubię pewne sprawy mieć uporządkowane, jesteśmy podzieleni, jeśli chodzi o nadzór nad wydziałami. Te, którymi ja zarządzam, zlokalizowane są na moim (pierwszym) piętrze, te, za które odpowiada zastępczyni, znajdują się piętro wyżej. Natomiast co do zatrudnienia, to jest to temat bardzo dynamiczny. Mamy pracownice, które miały to ogromne szczęście zająć się ciężą i na ich miejsce też potrzeba dodatkowych osób. Tak samo do pojedynczych projektów jak np. OZE bądź deklaracje śmieciowe, gdzie również czasowo zatrudnialiśmy dodatkowe osoby.

Na początku kadencji wielu straszło nowym burmistrzem. Każdemu dałem szansę i myślę, że w zdecydowanej większości ruchy kadrowe, związane np. z nowymi naczelnikami, są odbierane bardzo pozytywnie. Warto podkreślić, że na ile to możliwe, doceniliśmy dotychczasowych pracowników w ramach awansów wewnętrznych. Dlatego też zmiany, choć zauważalne, przebiegły sprawnie i płynnie.

**Zostaniemy jeszcze w urzędzie - dość słabo działa strona internetowa urzędu, a powinna być źródłem informacji dla mieszkańców. Jako zwolennik internetu zapewne dostrzega Pan, że ta strona mało informuje o życiu miasta i gminy.**

- Zauważamy, że większość mieszkańców zaczyna korzystać nie ze strony internetowej, a z mediów społecznościowych - przez to kładziemy na nie większy nacisk. Mamy zamiar zaktualizować stronę i zmienić jej szatę graficzną. Chcemy to zrobić w ramach dużej zmiany identyfikacji wizualnej gminy. Jesteśmy bowiem jedną z gmin tej wielkości, która nie posiada swojego logo, a byłoby ono bardzo przydatne choćby dlatego, że herb nie zawsze i wszędzie powinien być wykorzystywany.

**Jak układa się współpraca z radnymi, także tymi z opozycji?**

- Nawet nie mówiłbym o opozycji, bo tak jak w każdej kadencji podzieliły na koalicję i opozycję bardzo mocno widać przez pierwsze miesiące. Potem różnice się zacierają i tak też jest teraz. Mamy stałe grono 2-3 radnych, którzy na ogół są przeciw, wyrażają swoje obiekcje. Nie można się na to obrażać. Zawsze warto wysłuchać innych argumentów.

Ta kadencja jest inna, bo aż tylu radnych nie zabiera głosu na sesjach, a pracuje bardziej oddolnie w swoich okręgach. To nawet zwiększa ich skuteczność w działaniu. Dotyczy to radnych z różnych komitetów. Wdzięczny jestem radnym z komitetu Bezpartyjni dla Ziemi Ostrzeszowskiej, którzy dają mi poczucie bezpieczeństwa co do realizacji naszego programu, ale skłamałbym, gdybym mówił, że źle układa się współpraca z innymi radnymi, np. z panią D. Gagatęk, paniami R. Raczynskim czy M. Łuczakiem itd. Nawet, jeśli się różnimy, to rozmowy i dyskusje są zawsze konstruktywne i widać dążenie do wspólnego dobra. Jak w każdej Radzie pojawiają się wystąpienia, które można ocenić jako „polityczne”, ale ich jest zdecydowana mniejszość.

**Wróćmy do kampanii prezydenckiej i wizyty R. Trzaskowskiego. Wielu osobom - i to nie tylko zwolennikom A. Dudy - nie podobało się Pańskie zaangażowanie w tę wizytę - zaproszenie, a potem udział w wiecu wyborczym, na którym wznoszono obraźliwe hasła. Przecież jest Pan burmistrzem wszystkich mieszkańców miasta i gminy, niezależnie od ich i Pańskich poglądów.**

- Zawsze powtarzam, że ktokolwiek przyjedzie do naszego miasta, każdego przywitam z otwartymi rękami. W zeszłym roku w czasie kampanii parlamentarnej witałem premiera Morawieckiego i też zbierałem głosy krytyki, tylko z drugiej strony. Dla przykładu wiele osób próbuje mi zarzucić moje dobre relacje z panem wojewodą Łukaszem Mikołajczykiem czy z panią europosłą Możdżanowską. Obojętnie, jaką opcję ktoś reprezentuje, jeżeli jest w stanie pomóc naszej gminie, to zawsze będę z nim rozmawiał.

**Gdyby skończyło się na powitaniu, nikt nie miałby pretensji, lecz Pan stał się jedną z głównych postaci wiecu, który (wsłuchując się w hasła) na pewno nie był wiecem pokojowym.**

- Nie chciałbym oceniać politycznie tego przemówienia, bo tak samo jak przy wizycie przedstawicieli tej partii również mam dobre relacje. Powiedzmy też, że w poprzednich kadencjach, poza wizytą prezydenta Dudy, nie było tak wielu okazji, żeby gościć polityków z najwyższej półki. W tej gościliśmy już premiera, wojewodę, prezydenta Warszawy i kandydata na - prezydenta Polski, panią minister M. Małag - to również buduje pozycję naszej gminy. Na każdym z takich spotkań jestem i nigdy nikomu spotkania nie odmówię.

**Zauważam, że ta „wielka polityka” trochę Pana absorbuje. Gdzieś przeczytałem, że mierzy Pan wysoko, co oczywiście jest chwalebne. Czy może myśli Pan o starcie w wyborach parlamentarnych - oczywiście po dwóch kadencjach burmistrzowania?**

- Zawsze wychodzę z założenia, że żadnych drzwi w życiu nie należy zamykać. Dla przykładu, gdyby trzy lata przed wyborami padło pytanie, czy będę burmistrzem, to bym zaprzeczył, bo nawet o tym nie myślałem. W tej chwili koncentruję się jednak na byciu burmistrzem, bo daje mi to bardzo dużo satysfakcji. Nie ujmuję żadnemu posłowi ani senatorowi, ale tutaj można więcej. To, co robimy lokalnie, decyduje o zmianach, które widać za dwa, trzy tygodnie za oknem. W sejmie i senacie jest bardzo dużo dyskusji, polityki medialnej, ale czasem brakuje przełożenia na codzienne życie. Wizerunek można zbudować w telewizji, ale szacunek buduje się wśród mieszkańców, jeśli widzą, że praca danego parlamentarzysty ma przełożenie na ich życie „na dole”. Dlatego nigdy nie pomijam osób, które faktycznie przysłużyły się do jakiegoś sukcesu - obojętnie z jakiej opcji, zawsze im podziękuję.

**Co z bieganiem, czy nadal wbiega Pan na Sky Tower?**

- Na Sky Tower nie. Lubię wyzwania i za pierwszym razem było to dla mnie ekscytujące,

ale gdy trzy razy pokonałem tę trasę, stwierdziłem, że chyba już wystarczy. Tu nie chodzi o bicie rekordów, lecz o zmierzenie się z samym sobą, pokonanie własnych słabości. Podobnie było z maratonem - postanowiłem przebiec ten dystans, choć wielu znajomych w to powątpiewało. Wystartowałem wówczas w maratonie poznańskim. Ostatnie kilometry były naprawdę ciężkie, ale dobiegłem. Chodziło o udowodnienie sobie, że nie ma czegoś, czego nie jestem w stanie zrobić. Pewnie pojawią się kolejne wyzwania, także te sportowe. Aktywności nigdy nie porzucę czy to związanej z jazdą na rowerze, piłką nożną lub gdy kalendarz pozwala - z bieganiem z „Aktywnym Ostrzeszowem”.

**Co, prócz biegania, porabia burmistrz w wolnych chwilach?**

- Tych wolnych chwil jest bardzo mało i zauważam, że szczególnie brakuje mi czasu na to, co zawsze lubiłem robić, czyli na czytanie książek. Nadrabiam najczęściej podczas wakacji. Lubię też obejrzeć dobre seriale, sport - głównie piłka nożna i lekkoatletyka. Bardzo lubimy z żoną przejażdżki rowerowe po okolicy, na trasach 15-25 km. Szlaków do jazdy rowerem jest bardzo dużo i naprawdę możemy być dumni z terenów zielonych, które otaczają miasto i gminę.

**W tych dniach rozpoczyna pracę nowy dyrektor OCK, czy wyznaczył mu Pan jakieś priorytetowe zadanie?**

- Pan Michał Szmaj sam wyznaczył swoje priorytety podczas konkursu. Zawsze uważałem, że polityka, nawet ta samorządowa, powinna trzymać się z dala od kultury. Kultura wtedy działa dobrze, jeśli ma poczucie swobody i wolności. Dlatego nowy dyrektor OCK zawsze będzie miał we mnie wsparcie, jeżeli podejmie jakąś ryzykowną decyzję czy będzie chciał wprowadzić coś odważnego - nawet gdyby to nie była moja estetyka. On i tak będzie miał dużo do udowodnienia, bo na początku nie uniknie porównań z poprzednim dyrektorem mającym sporo osiągnięć. Wiem coś o tym bo też byłem porównywany do poprzednich burmistrzów, którzy również wiele dobrego zrobili. Mam nadzieję, że kultura będzie nam dalej rozkwitać, a jestem pewien, że pan Michał włoży całe serce w swoje działania.

**Co będzie dla Pana priorytetem inwestycyjnym na kolejne 600 lub 1200 dni?**

- Na pewno dalej drogownictwo. Mieszkańcy cały czas pytają, „kiedy moja droga”? Niektórzy czekają na nie wiele lat i nie wierzą, gdy słyszą perspektywę 2-3 lat. Staramy się jednak zawsze zarysować konkretny czas realizacji danego przedsięwzięcia i dotrzymać słowa.

Priorytetem będą także inwestycje dotyczące parków, zieleni, w tym parku miejskiego. Są również inne zadania do realizacji, być może mniej medialne, jak remont elewacji w SP nr 2, ale również konieczne do realizacji. Także walka o czyste powietrze będzie dla nas istotna jeszcze przez wiele lat.

**Życzę zatem, aby te i inne zadania mogły być zrealizowane, ku zadowoleniu mieszkańców miasta i gminy.**

**Dziękuję za rozmowę.**

K. Juszcak

**POSZUKUJEMY GRUNTÓW DO WYDZIERŻAWIENIA POD BUDOWĘ FARM FOTOWOLTAICZNYCH**

**GWARANTUJEMY WYSOKI CZYNSZ DZIERŻAWY - od 7.000,00 zł rocznie za ha**

**Podstawowe kryteria:**

- ✓ powierzchnia min. 2 ha
- ✓ brak miejscowego planu zagospodarowania lub uwzględniający instalację fotowoltaiczną
- ✓ tereny niezaciemnione (bez drzew i zabudowań)
- ✓ klasa gruntu: IV, V, VI i nieużytki
- ✓ linia średniego napięcia SN-15kV w odległości do 700 m
- ✓ teren płaski lub nachylony w stronę południa
- ✓ droga dojazdowa
- ✓ brak zadłużeń, hipotek, uregulowana sytuacja prawna gruntów

**Zgłoś się do nas!**

☎ 882 338 507

✉ farmy@cchp.pl

**MADARA**  
ogrodzenia

**OGRODZENIA**  
betonowe, łupane, panelowe,  
gabionowe, siatka

**WIATY, GARAŻE**

**BRAMY, KOJCE, FURTKI**

📍 Malinowa 1 Potaśnia

☎ 798 083 561 ✉ ogrodzenia\_madara@onet.pl